

Przed nami dłuugi majowy weekend! Podpowiadamy, gdzie się wybrać, żeby dobrze się bawić. Bo szkoda siedzieć w domu!

>> 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 16(25) | 26 kwietnia 2013

www.LZG24.pl



280,9 tys. zł

To tegoroczna pula Funduszu Inwestycyjnego dla Zawady. 200 tys. zł mieszkańcy przeznaczyli na plac rekreacyjno-sportowy.

– Osobiście głosowałem za tym placem. Jestem przekonany, że te pieniądze nie będą zmarnowane – mówi Marek Poskrop.

>> 6

NA SPACER PO DOLINIE LUIZY

Przed nami długi weekend. Dla niektórych rozpocznie się w poniedziałek, dla innych w środę. Wyjeżdżasz za miasto? Nie ma sprawy. Zostajesz na miejscu? Zajrzyj do Doliny Luizy, czyli na Wagmostaw. Właśnie kończy się renowacja tego zakątka Zielonej Góry.

– Ruina, brud, smród i ubóstwo! A przecież to było takie piękne miejsce! Zróbcie coś z tym – od lat narzekali zielonogórzanie. Wreszcie przestaną. Chodzi o staw nieopodal ul. Sulechowskiej – Dolinę Luizy, czyli popularny Wagmostaw.

– Zielonogórzanie wciąż mówili o odnowieniu tego miejsca. Samo porządkowanie terenu nic nie dawało. Potrzebna była gruntowna rewitalizacja – przyznaje prezydent Janusz Kubicki.

Jeszcze trwają tu ostatnie prace wykończeniowe a spóźniona wiosna przytłumiła zieleń. Za kilka dni Dolina Luizy będzie gotowa. – Większość prac powinna się skończyć do 1 maja. Po długim weekendzie firma Aqua zamontuje jeszcze fontannę na środku stawu – zapewnia Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

Jednak już teraz można tutaj spacerować. – Mój bratanek niedawno skończył roczek i uwielbia spacerować po Wagmostawie. Brat z żoną mieszkają tutaj, po sąsiedzku, na Skłodowskiej, więc kiedy mogę, to chętnie zabieram tutaj Antka – mówi Mateusz Raubo. – Wreszcie jest gdzie się przejść. Jest dużo ławek i można się zrelaksować.

(tc, kg)



Więcej >> 4-5, 8

– Antek, mój bratanek, wyraźnie uwielbia to miejsce. Tutaj naprawdę można odpocząć – mówi Mateusz Raubo, wujek malca.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Nasze CRS nagrodzone!

CRS dostało dwie nagrody w konkursie na Najlepszy Obiekt Sportowy i Rekreacyjny 2012.

Za organizacją konkursu stoją Polski Komitet Olimpijski i Polskie Stowarzyszenie Rozwoju Infrastruktury Sportu i Rekreacji, honorowym patronatem objął prezydent, Bronisław Komorowski.

Zwycięzcami zostały stadion PGE Arena Gdańsk i Stadion Narodowy w Warszawie. Pierwszą nagrodę główną i drugą nagrodę dostała Hala Widowiskowo-Sportowa w Gdyni. Trzecią na

grodzie równorzędną otrzymała Hala Ergo Arena Gdańsk/Sopot oraz nasze Centrum Rekreacyjno-Sportowe.

Za co wyróżniono nasz obiekt? – Za konsekwentną w wyrazie architekturę, gdzie funkcja została wpisana w ciekawą formę, a nie odwrotnie. Rozwiązania umożliwiają wykorzystanie obiektu do imprez czysto sportowych, jak i kulturalno-rozrywkowych – czytamy w uzasadnieniu jury. Zielonogórski CRS ma też wielu przyjaciół w sieci! Intensywna kampania na Facebooku zaprezentowała bowiem nagrodę internautów.

W poniedziałek, 22 kwietnia, Robert Jagielowicz, dyrektor MOSiR-u i zarządca CRS-u, odebrał w Warszawie dwie statuetki.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

NFZ zaprasza 2 maja

Masz wolne w czwartek, 2 maja? Odwiedź Lubuski Oddział Wojewódzki NFZ i załatw zaległe sprawy.

W tym dniu LOW NFZ wydłuża czas pracy, siedziba w Zielonej Górze (ul. Podgórna 9), będzie czynna w godz. 8.00-18.00. Co możemy 2 maja zrobić? Na przykład: załatwić sprawy związane z wydaniem Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego lub innych dokumentów unijnych, dowiedzieć się, z jakimi placówkami lubuski oddział NFZ ma podpisane kontrakty na 2013 r., potwierdzić zlecenie

na zaopatrzenie w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi oraz środkami pomocniczymi, załatwić sprawy związane z leczeniem uzdrowskim, w tym także złożyć wniosek o leczenie sanatoryjne, dowiedzieć się, czy mamy prawo do świadczeń opieki zdrowotnej w ramach NFZ.

Każdy otrzyma także: 48-stronicowy informator „Gdzie się leczyć w 2013 roku?”, ulotki na temat systemu eWUŚ, ulotkę na temat badań profilaktycznych dla kobiet, ulotkę na temat zasad funkcjonowania nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej wraz z adresami placówek, które od 1 maja 2013 r. będą świadczyć te usługi na terenie woj. lubuskiego.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

To są nasi supersportowcy

Ponad 70 sportowców otrzymało w czwartek nagrody i wyróżnienia miasta Zielona Góra, za rok 2012.

Nagrody odebrali m.in. sportowcy Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „Start”. Wśród nich tenisiści stołowi, strzelcy, kajakarze i ciężarowcy. Nagrodę otrzymała Ewa Zielińska, mistrzyni skoków w dal, która zakończyła właśnie karierę.

Z nagrody cieszyli się przedstawiciele Cyklon Gold Klubu, w tym Adrian Kozicz, jego trenerzy Piotr Firlej i Maciej Dordzik. – Zielona Góra jest wyjątkowa

w sportach walki. Mam nadzieję, że wszystko idzie w dobrym kierunku – powiedział Piotr Firlej.

Nagrody i wyróżnienia otrzymali podopieczni Bogumiła Połońskiego, prowadzącego Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Boksing. Wieloletni zawodnik, obecnie trener, wręczył władzom miasta znaczki stowarzyszenia, za wspieranie młodych sportowców. Nagrody odebrali zielonogórzscy pływacy, w tym mistrz świata, Radosław Kawęcki, i jego trener, Jacek Miciul, z klubu Korner Zielona Góra. Doceniono m.in. snookerzystów, zawodników żużla amatorskiego, tancerzy oraz przedstawiciela modelarstwa sportowego, Leszka Małmygę.

Lista nagrodzonych na stronie urzędu miasta. (kg)

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



Pierwsza wystawa psów nierasowych przyciągnęła do Łęczycy małych i dużych miłośników czworonogów. Tor przeszkód? Pestka! Jeśli w dodatku jest się niedużej postury... O imprezie czytaj też na str. 6.

Fot. Bolesław Polarczyk



Ten tydzień był stresujący dla gimnazjalistów. – Pierwsza, humanistyczna część egzaminów poszła mi dobrze. Matematyki trochę się boję – przyznaje Adam Bieniaszewski z kl. 3a w Gimnazjum nr 6.

Fot. Krzysztof Grabowski



Krzysztof Herian już w lutym przygotował rower do jazdy. – Będzie mi służył przez cały sezon wiosenno-letni. Staram się odstawić samochód, nawet do pracy jeżdżę rowerem – mówi zielonogórzanin.

Fot. Krzysztof Grabowski

PAMIĘTAJKI >>>>



Pamiętajki? Co to takiego? Kawalek „Łącznika Zielonogórskiego”, który przeznaczamy tylko dla Was, Czytelników. Dajemy Wam miejsce, w którym możecie składać najbliższym życzenia imieninowe i urodzinowe, obwieścić całemu światu, że urodziło się Wam dziecko, pogratulować Młodej Parze z okazji ślubu, podziękować komuś za dobroć i okazanie serca...

Okazji, by powiedzieć komuś kilka ciepłych słów jest w naszym życiu nieskończenie wiele... Najbliższa? Dzień Matki! A zaraz potem Dzień Dziecka! Zachęcamy do przysyłania do nas życzeń, mogą być ze zdjęciami. Prosimy jedynie, by treść zmieściła się w 300 znakach (ze spacjami).

Prosimy również, by życzenia docierały do nas najpóźniej w środę, do godz. 12.00. To da Wam gwarancję, że ukażą się w najbliższym, piątkowym wydaniu „Łącznika”. Warto też zaznaczyć, jaką datą publikacji jesteście zainteresowani.

Pamiętajki nic nie kosztują, publikujemy je za darmo! Wysyłajcie je na adres: redakcja@Lzg24.com.pl lub pocztą: „Łącznik Zielonogórski”, al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



– Członków OSP przybywa czy maleje?

– To jest bardzo ważne pytanie. Ja mam taką filozofię, że jeśli cokolwiek się robi, to trzeba myśleć o następcach, którzy będą kontynuować naszą pracę. Dlatego cieszę się, że OSP przybywa członków, zwłaszcza młodzieży. Podam przykład Jarogniewic: wybudowanie remizy i zakup nowego wozu strażackiego spowodowało, że do OSP zapisały się wszystkie dzieci ze wsi.

– Bywają też wioski, gdzie OSP to jedyna działająca organizacja pozarządowa...

– Tak. Ale trzeba pamiętać, że, po pierwsze, zakres działania organizacji pozarządowych to także sfera pomocy osobom starszym i niepełnosprawnym, organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży. Na terenie gminy wiejskiej, oprócz siedmiu jednostek OSP, działa ponad 30 organizacji pozarządowych. Po drugie, strażak, ochotnik, wcale nie jest amatorem. On musi prezentować poziom profesjonalizmu zawodowego strażaka. Strażak-ochotnik musi też być altruistą, bo musi chcieć zerwać się w nocy do akcji, ciężko pracować pół nocy, a potem rano, jak zwykle, iść do swojej pracy. Pamiętajmy, że nie ma dziś wielkiej wyrozumiałości ze strony pracodawców dla strażaków-ochotników. Niewielu zwolni takiego ochotnika z obowiązków w pracy tylko dlatego, że w nocy pomagał w akcji gaśniczej i jest najzwyczajniej zme-

– Ochotnicze Straże Pożarne to tylko strażacy czy także animatorzy życia towarzyskiego w wioskach?

Mariusz Zalewski, wójt, prezes zarządu oddziału gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych gminy Zielona Góra: – Jeśli przez życie towarzyskie rozumiemy kultywowanie dobrych relacji międzyludzkich, to zapewne tak. OSP to liczna grupa aktywnych i oddanych ludzi. Jest ich w naszej gminie obecnie 307. W tym 63 panie, co jest ważne, bo bywają wioski, gdzie do akcji wyjeżdża drużyna w całości kobieca, łącznie z kierownicą.



– Ochotnik od strażaka zawodowego różni się tylko tym, że nie jest to jego zawód, ale robi to tylko dlatego, bo chce – mówi Mariusz Zalewski.

Fot. Krzysztof Grabowski

czony. Jednak przede wszystkim chciałbym podkreślić profesjonalizm strażaków-ochotników. Inaczej nie mogliby wyjeżdżać do akcji. Są to ludzie doskonale przeszkoleni w zakresie pomocy medycznej, posługiwania się specjalistycznym sprzętem, prowadzenia akcji w trudnych warunkach. Ochotnik od strażaka zawodowego różni się tylko tym, że nie jest to jego zawód, ale robi to tylko dlatego, bo chce.

– Strażak-ochotnik to dobry przykład człowieka pomagającego bezinteresownie, oddanego sąsiadom i sprawom lokalnym. Na zebraniach wiejskich często podkreślał pan wychowawczy aspekt OSP...

– Tak, to prawda. OSP to grupa ludzi, która widzi potrzeby innych, oddaje swój czas i wypełnia misję publiczną, której celem jest bezpieczeństwo lokalnej wspólnoty. A przecież poczucie bezpieczeństwa to chyba najważniejsza ludzka potrzeba. Trzeba też podkreślić, nie umniejszając roli pogotowia ratunkowego czy policji, że strażacy-ochotnicy są przeszkoleni do niesienia pomocy w każdej sytuacji: od ściągania kota z drzewa, poprzez usuwanie gniazd szerszeni, pomoc przy zalanych piwnicach, wypadku drogowym, pożarze i innych zagrożeniach. Zdarzały się bardzo poważne kataklizmy, jak np. ulewa w nocy z 5 na 6 lipca 2012 r., kiedy pracowały wszyst-

Nie tylko gaszą pożary

– OSP to grupa ludzi, która widzi potrzeby innych, oddaje swój czas i wypełnia misję publiczną, której celem jest bezpieczeństwo lokalnej wspólnoty – mówi wójt Mariusz Zalewski.

kie jednostki OSP i wszystkie nasze pompy. Także na terenie miasta Zielona Góra. Podobnie było w grudniu 2010 r., kiedy os. Pomorskie w Zielonej Górze było zagrożone wybuchem gazu. Wtedy też wszystkie nasze jednostki były zaangażowane w akcję na terenie miasta.

– Porozmawiajmy teraz o pieniądzach, bo to gmina utrzymuje OSP. Ile to wszystko kosztuje?

– Koszty bieżącego utrzymania naszych siedmiu jednostek mieszczą się w granicach 700 do 800 tys. zł rocznie. Nie licząc zadań inwestycyjnych. Ale obecnie, jeśli chodzi o bazę lokalową, czyli remizy, to wszystkie jednostki są wystarczająco zabezpieczone.

– Gorzej jest jednak z pojazdami. Niektóre jednostki mają na wyposażeniu wozy wyprodukowane w latach 70. i 80.

– W tej kadencji postawiliśmy sobie cel, żeby dokonać znacznej wymiany wozów strażackich. Już w tym roku kupimy dwa nowe wozy dla jednostki w Przylepie i w Starym Kisielinie. Wydamy ponad 1,2 mln zł na ten cel.

– Jakie są najważniejsze zagrożenia na terenie gminy, a tym samym – wyzwania dla OSP?

– Mamy cały katalog takich zagrożeń. Wynikają one ze specyfiki gminy i infrastruktury na naszym terenie. Mam na myśli choćby lotnisko w Przylepie, gdzie może dochodzić do rozmaitych wypadków, Muzeum Etnograficzne w Ochli, gdzie z powodu chat krytych strzechą istnieje bardzo duże zagrożenie pożarowe, poza tym mamy linię kolejową i trasę ekspresową na swoim terenie. Ale do tej pory, na szczęście, najważniejsze zdarzenia były związane z żywiołami przyrody. A takie będą się zdarzały zawsze i wszędzie.

– Dziękuję.

Michał Iwanowski

Festyn strażacki w Zawadzkie

>> 5

Chcecie referendum? To przegracie!

– Sprzyjamy łączeniu gmin – mówiła Małgorzata Młochowska, wiceminister administracji i cyfryzacji. Gościła w Lubinie na konferencji dotyczącej łączenia samorządów. Potwierdziła, że Zielona Góra może dostać dodatkowo ok. 100 mln zł. Za zgodne połączenie miasta i gminy.

Lubin i Zieloną Górę otaczają tzw. gminy obwarzankowe. I prezydenci obu miast chcą, by „obwarzanki” połączone z miastem. Prezydent Lubina, Robert Raczyński, uważa, że rząd powinien jednym aktem prawnym zlikwidować wszystkie obwarzanki (jest ich obecnie 158). Prezydent Zielonej Góry, Janusz Kubicki, preferuje odmienny model: – To obywatele mają zdecydować o połączeniu.

W lutym prezydent Raczyński mówił „Łącznikowi”: – Myślimy o połączeniu od ośmiu lat. I napotykałyśmy duży opór drugiej strony. Nazwijmy rzecz po imieniu – gminy obwarzankowe żyją tylko dzięki miastu, tuczą się na nim.

Prezydent Lubina, chcąc przekonać rząd, zorganizował (18 kwietnia) konferencję poświęconą łączeniu gmin. Przyjechali goście z Czech, Danii i Niemiec. Za stołem prezydiąlnym zasiadła wiceminister Małgorzata Młochowska (pilotuje łączenie samorządów) i prezydent Janusz Kubicki. Salę wypełnili głównie samorządowcy z Dolnego Śląska. Pierwsza rozpoczęła pani minister, deklarując, że rząd jest za łą-



Janusz Kubicki przez pół godziny tłumaczył przebieg akcji łączenia obu zielonogórskich samorządów

Fot. Tomasz Czyżniewski

czeniu samorządów. – Większy samorząd daje większe szanse na lepsze usługi – mówiła minister Młochowska. – Po połączeniu, samorząd będzie bardziej efektywny, z większym potencjałem inwestycyjnym. Większa będzie jego zdolność do spłacania kredytów i również lepsze warunki spłaty.

Minister, mówiąc o gminach obwarzankowych, używała terminu: „pasażer na gape”, który korzysta z usług finansowanych przez mieszkańców innej gminy. Zaprezentowała również tabelę pokazującą spadek kosztów administracji (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) wraz z powiększeniem gminy.

– Połączone samorządy otrzymają dodatkowe pieniądze. Panie prezydencie, razem to liczyliśmy, wychodziło nam ok. 20 mln zł rocznie (czyli w sumie ok. 100 mln zł) – mówiła minister, zwracając się do prezydenta Kubickiego. I zaraz się zastrzegła: – Nie przewidujemy odgórnych, twardej zmiany.

Krótko mówiąc, rząd nie zlikwiduje obwarzanków. Tak jak zrobiono w Danii. – W 1970 r. mieliśmy w Danii 1200 gmin. Po reformie zostało ich 275. Do kolejnej zmiany doszło sześć lat temu, gdy zmniejszono ich liczbę do 98. Minimalna liczba mieszkańców musi wynosić 30 tys. – opowiadał Jørgen Basballe, dyrektor komunalny Mariagerfjord.

Również odgórne zmiany przeprowadzono w Niemczech. Na tym tle zupełnie inaczej wypadł prezydent Kubicki, który przez pół godziny tłumaczył: – O połączeniu nie zdecydują politycy czy radni, ale sami mieszkańcy!

Prezydent w punktach pokazywał jak bardzo zielonogórski model skierowany jest do obywateli: podczas spotkań mieszkańcy zgłaszają postulaty, które będą zawarte w Kontrakcie Zielonogórskim. Kontrakt będzie zawierał najważniejsze ustalenia, m.in. obniżenie podatków, niższe ceny komunikacji miejskiej, zachowanie sposobu finansowania organizacji pozarządowych czy OSP. To mieszkańcy decydują o przeznaczeniu pieniędzy z Funduszu Integrycyjnego.

Teraz 3 mln rocznie, po połączeniu 6-7 razy więcej.

A na koniec, o połączeniu, zdecydować referendum.

Takie podejście zaskoczyło część zebranych. – Jak zrobić referendum, to przegracie w drzwiach. Ludzie nie przyjdą – prorokował Grzegorz Roman, były marszałek województwa dolnośląskiego.

Inni chwalili Kubickiego za stawianie na demokrację i obywatelskość. Złagodził nawet prezydent Raczyński. Już nie mówił o pasożytach otaczających miasto.

Spotkanie trwało trzy godziny. Na sali byli również reprezentanci gminy wiejskiej Zielona Góra: sekretarz Urszula Zamiatąła i radny Krzysztof Wołczyński. Głosu nie zabierali.

Tomasz Czyżniewski
T.Czyzniewski@Lzg24.com.pl

SPRAWDŹ W INTERNECIE

Więcej o konferencji w Lubinie



www.LZG24.pl

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowe szaty kina Wenus

Aula UZ, Centrum Nauki Keplera, planetarium... A to wszystko w dawnym kinie Wenus.

Chodzi o zagospodarowanie nieczynnego kina Wenus. Obiekt powstał w latach 60. Przez dziesięciolecia był jednym z najczęściej odwiedzanych kin w mieście. Gorsze czasy dla kina nadeszły z postępującym technologicznym. Jednocześnie nastąpiła ekspansja multikin z lepszym dźwiękiem i obrazem. Kilka lat temu kino zostało ostatecznie

zamknięte. Rok temu miasto odkupiło obiekt i przekazało Uniwersytetowi Zielonogórskiemu. Budynek sąsiaduje z okazałym rektorem. Plany są ambitne: w nieczynnym kinie ma powstać planetarium oraz Centrum Nauki Keplera. Koszt przedsięwzięcia – ok. 16 mln zł. Miasto będzie ubiegać się o fundusze europejskie na adaptację budynku, uźelnia zajmie się nadzorem merytorycznym i opieką naukową.

By tak się stało, radni musieli zmienić program rewitalizacji miasta, poprzez dodanie karty projektu pod nazwą „Centrum Nauki Keplera Wenus”. We wtorek nikt z radnych nie miał wątpliwości: trzeba zrobić! – Teraz będziemy mogli ubiegać się

o wsparcie ze środków LRPO – stwierdził wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk.

Prof. Janusz Gil, prorektor UZ i astronom, podkreśla, że w kinie Wenus powstanie główna aula UZ. Założenia projektowe są takie, że sala audytorijna będzie wyposażona w specjalistyczny sprzęt do wyświetlania projekcji na sferycznej półkuli. Ponadto będzie tu księgarnia, przestrzeń wystawowa, kawiarnia, pomieszczenia biurowe i socjalne. (mi)

SPRAWDŹ W INTERNECIE



Więcej o Centrum Nauki Keplera

www.LZG24.pl

W ZIELONEJ GÓRZE

O Funduszu na sesji

Radni przegłosowali kolejne pieniądze na Fundusz Integrycyjny.

Radni podczas wtorkowej sesji, głosując nad zmianami w budżecie miasta, zdecydowali o przekazaniu pow. zielonogórskiemu 50 tys. zł na chodnik wzdłuż ul. Szkolnej i 30 tys. zł na chodnik przy ul. Zielonogórskiej w Zawadzie, gminie Zielona Góra przekazali 7 tys. zł na bibliotekę w Nowym Kisielinie.

Wątpliwości zgłosił radny Mirosław Bukiewicz, szef klubu

PO. – Panie prezydencie, czy nie można rozdzielać uchwał na osobnych drukach w sprawie Funduszu Integrycyjnego? Moim zdaniem, środki finansowe z budżetu naszego miasta powinny być przekazane po integracji, a nie przed integracją. Dlatego jestem w kropce. Ponieważ bardzo bym chciał, żeby powstał łącznik ul. Wrocławskiej i Jagodowej. Jednak jest to na jednym druku i mam duży dylemat. Czy zadania z Funduszu Integrycyjnego nie mogą być na osobnym druku?

– Od przyszłej sesji będą – odpowiedział wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk.

Natomiast radny, Jacek Budziński (PiS), pytał o ponowne badania społeczne. – Jeżeli słupki

na temat połączenia nie drgną, to powinniśmy zrezygnować z Funduszu Integrycyjnego w przyszłym roku i przeznaczyć je na budżet obywatelski w mieście – argumentował Budziński.

– Nie dzielimy skóry na niedźwiedziu. Przedwczesne jest rozmawianie o tym, co się będzie działo, jak nie dojdzie do połączenia miasta z gminą. O tym będzie można rozmawiać za rok. Musimy robić wszystko, żeby do tego połączenia doszło – podkreślał radny, Mariusz Marchewka.

Radni miasta postulowali też, żeby raz w miesiącu władze miasta przedstawiały na sesji sprawozdanie z postępu działań na rzecz integracji miasta i gminy. Tak będzie. (mi, tc)

KOMENTARZ >>>>

Ale się porobiło!



Piotr Maksymczak

– Cudze chwalicie, swego nie znacie – mógłby zawołać prezydent Kubicki w odpowiedzi tym wszystkim, którzy zarzucają miastu liśnię podstępność przy próbie połączenia miasta i gminy. Według krytyków, prezydent korumpuje mieszkańców gminy przy pomocy Funduszu Integrycyjnego, a jego ciągłe

odwoływania do woli ludu to fałszywka wygrywana na demokratycznej harfie.

Tymczasem Dolnoślązacy, uczestnicy międzynarodowej konferencji o modelach łączenia gmin, ze zdumieniem spoglądali w stronę Zielonej Góry. Dla nich ten sam Fundusz Integrycyjny i nasze zapewnienia o respektowaniu woli ludu, są raczej dowodem na naiwność władz Zielonej Góry. Uzbrojeni w wieloletnie doświadczenie, wierzą tylko w rozwiązania siłowe, w tym przypadku – w połączenie na rozkaz.

A dla mnie obywatelskie połączenie jest ważną próbą zaszczepienia zupełnie nowych zasad: rozmowa i dialog zamiast partyjnych rozkazów. Jeśli się nam uda, w Zielonej Górze już nic nie będzie takie samo.

10 maja

ukáže się następny numer „Łącznika Zielonogórskiego”.

Nie będziemy gościć w Państwa domach 3 maja, z powodu długiego weekendu nie możemy dostarczyć w tym dniu gazety.

W ZIELONEJ GÓRZE

Usiądziesz sobie obok wieszczka

Jesienią posłuchamy poezji na wspólnej ławeczce z Cyprianem Kamilem Norwidem. 15 października ma zostać odsłonięty pomnik patrona Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze. Ławeczka stanie tuż przy głównym wejściu do WiMBP, w miejscu, w którym kiedyś znajdowała się fontanna.

– Norwid będzie trzymać w ręku tablet. Dzięki zamontowanemu w nim urządzeniu audio, będzie możliwość posłuchania poezji Norwida – mówi dyrektor placówki, Andrzej Buck.

Koszt budowy Ławeczki Norwida – ok. 20 tys. zł. Żywica poliestrowa, z którego zostanie zbudowana, będzie pomalowana na kolor imitujący odlew z brązu. (kg)



– Norwid będzie trzymać tablet – zapowiada Andrzej Buck.

Fot. K. Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

I miasto już czyste!

Nic dziwnego! Zakątki Zielonej Góry sprzątało prawie 2,5 tysiąca osób!

Centrum Edukacji Ekologicznej przy ZGKiM podsumowało wiosenną „Zielonogórską Akcję Sprzątania Świata”. Zgłosiło się 16 szkół, internat PBO, internat ZSOiS, bursa, Ośrodek Terapii Zajęciowej „Arkadia”, Dom Harcerza, ogródki działkowe Zastal 2, arest śledczy, Klub Miłośników Kolei Szprotawskiej, ZHP oraz kilka grup mieszkańców – nawet jedna z Nowego Kisielina!

Co posprzątały? M.in. tereny wokół szkół, działek, stadionu żużlowego, parki, laski...

Wydano prawie 1,5 tys. worków i prawie 4 tys. rękawic. (dsp)

Wielka majówka – czyli gdzie się baw

My zapraszamy na Wagmostaw. Imprez tu nie będzie, ale warto odwiedzić to niegdyś kultowe miejsce, które ponownie odzyskało blask.

– Od kiedy pokazało się słońce, wychodzimy na spacerki z naszym wnuczkiem i prawnuczkiem, Tymonkiem. To miejsce zaczyna dobrze wyglądać – mówią Alicja Andersz i Melania Przerwa, które spacerują nowymi alejkami. – Takie miejsce, z odrobiną wody, właściwie powinno być na każdym osiedlu. Jakby się rozmarzyć, to przydałaby się jeszcze mała kawiarnia.

Kiedyś kawiarnię usytuowano w dawnym młynie. Jednak budynek przed kilku laty spłonął i został rozebrany. Jednak to nie jedyna rzecz, która się zmieniła na Dolinie Luizy.

– Staw został oczyszczony, brzegi umocnione i usunięto zbędną roślinność, która zasłaniała brzegi – opowiada szef miejskich inwestycji, Paweł Urbański. – Odnowiliśmy alejki spacerowe, są nowe ławki, oświetlenie. Nowością są mostki nad strumykami, pomosty i wyspa z budkami łęgowymi.

Sporo radości mają też dzieci, bo obok stawu powstał nowy plac zabaw. To zaniedbane, do niedawna, miejsce nabiera nowego blasku.

Wszystko to było możliwe dzięki funduszom unijnym. Inwestycja kosztowała ok. 3 mln zł (z tego 2,5 mln zł z programu Europejskiej Współpracy Transgranicznej EWT).

– To wspólny polsko-niemiecki projekt. Niemcy odnawiają słynny park Branitz, my Dolinę Luizy – tłumaczy wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk. – Były głosy, żeby remontować za własne pieniądze, ale cierpliwie czekaliśmy na unijne wsparcie.

Wiceprezydent przypomina, że wcześniej, w ten sposób, zrewitalizowano fragment Lasku Piastowskiego. – Wkrótce będziemy rewalizować Park Tysiąclecia. Możliwe jest też odnowienie parku w Zatoniu.

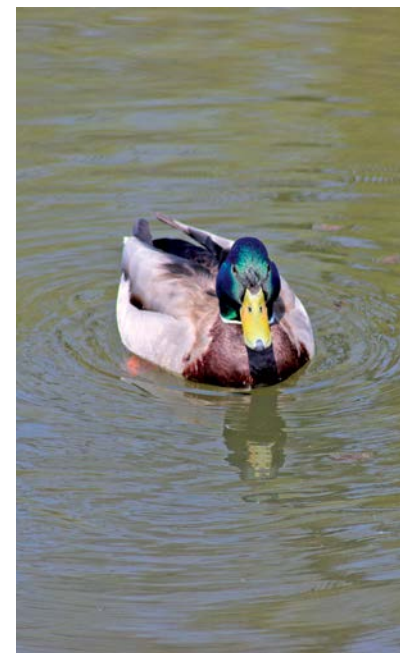
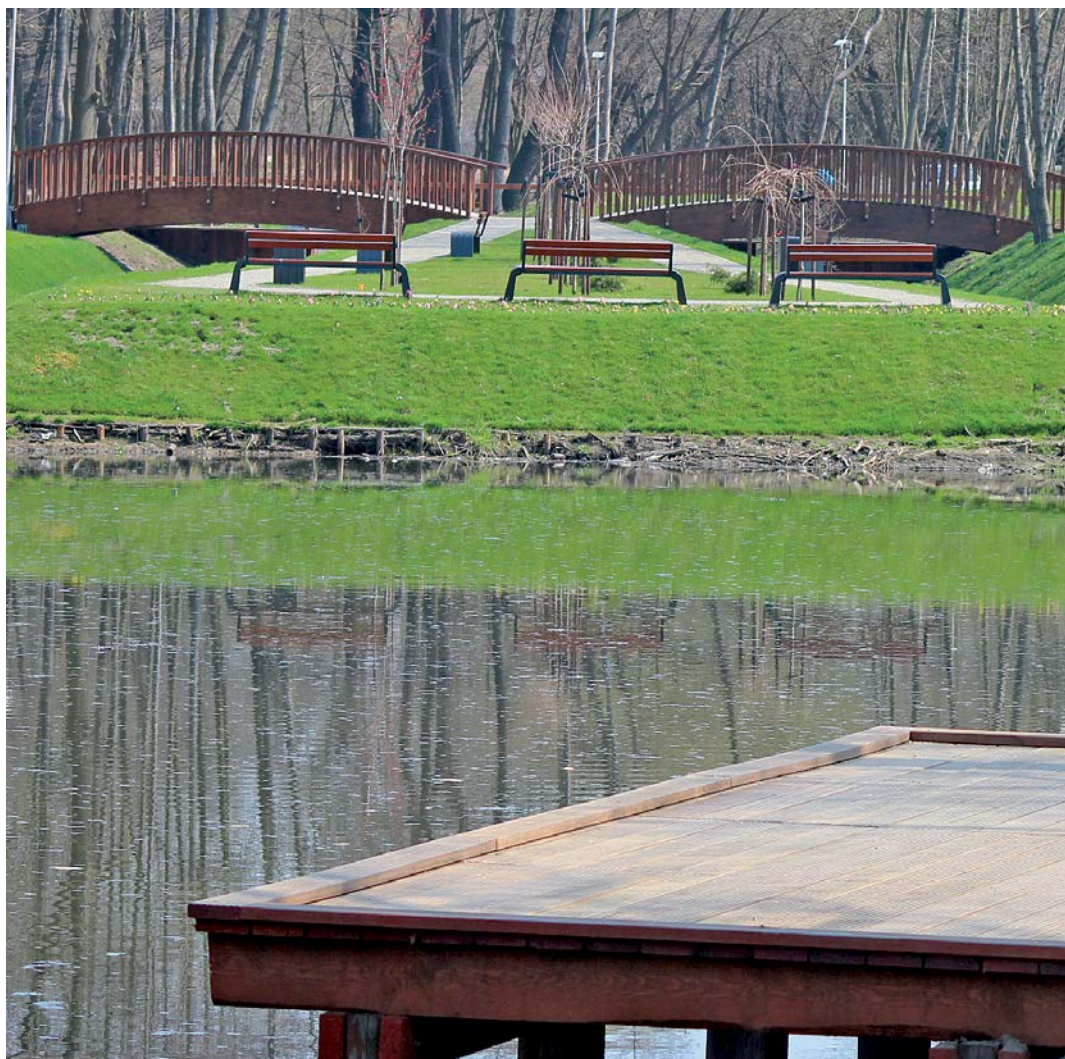
Tymczasem warto odwiedzić Dolinę Luizy.

(tc)



Na spacerki z Tymonkiem przychodzą tu często Alicja Andersz i Melania Przerwa

Zdjęcia Krzysztof Grabowski



Zróbmy wystawę

ZOK przygotowuje wystawę poświęconą Dolinie Luizy. Odwiedzałeś Wagmostaw i masz w rodzinnym albumie stare zdjęcia z tego miejsca? Podziel się nimi. Przyniesi zdjęcia do ZOK lub przyslij je w wersji elektronicznej (powinny mieć rozdzielczość min. 150 dpi oraz rozmiar 60 cm x 40 cm).

Zielonogórski Ośrodek Kultury, ul. Festiwalowa 3, od poniedziałku do piątku, w godz. 10.00-15.00, w terminie do 13 maja 2013 roku. E-mail: media@zok.com.pl. Kontakt: Agnieszka Hryniewicz, tel. 68 451 10 11.

A MOŻE POJEDZIESZ GDZIEŚ DALEJ?

DO WOLSZTYNA NA PARADĘ PARAWOZÓW

Dla tej imprezy warto zacząć majowe świętowanie wcześniej i nieco dalej od Zielonej Góry... Parada Parowozów rozpocznie się w sobotę, 27 kwietnia, o godz. 13.30. Z zabytkowymi lokomotywami spotkamy się już 20. raz! W tym roku organizatorzy (PKP Cargo i Fundacja Era Parowozów) zaprosili do Wolsztyna 20 parowozów z całej Europy. Zobaczymy przejazd „ciuchci” polskich, niemieckich, austriackich, czeskich i słowackich.

Warto tu zostać do wieczora, bo o 18.30 wystąpi zespół Golec uOrkiestra, a ok. 21.30 rozpocznie się niezwykle malownicze

widowisko „Światło, Dźwięk, Para”. O 22.30 dyskotekę poprowadzi Hirek Wrona.

W sobotę będzie można też przejechać się pociągami retro: Stefanem, Nikodemem, Ryszardem i Grzegorzem. Organizatorzy zaznaczają, że bilety na te przejazdy są do nabycia wyłącznie w sprzedaży internetowej pod adresem: TurKol.pl.

Atrakcji nie zabraknie też w niedzielę, 28 kwietnia. O 10.00 zaplanowano zawody maszynistów, a o 12.00 pokazy strongmanów, poprowadzi je Irek Bieleninik. Siłacze mają przeciągać parowóz! O 15.00 odbędą się Amatorskie Zawody Drużyn Drezynowych.

Więcej na stronie: www.facebook.com/pkpcargo.

DO BORYSZYNA, PNIEWA I DRZONOWA NA ZWIEDZANIE BUNKRÓW I MUZEUM

Dla miłośników militariów i fortyfikacji nie zabraknie atrakcji. Warto odkryć podziemne tajemnice Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (start w Pniewie) i Pętli Boryszyńskiej (start w Boryszynie). MRU zaprasza 1, 2 i 3 maja o 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30 i 16.00 (trasa krótka) i o 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 i 15.00 (trasa długa) oraz 4 i 5 maja o 10.30, 12.00, 14.00 i 16.00 (trasa krótka) i o 11.00, 13.00 i 15.00 (trasa długa) Informacje, tel. 95 741 99 99 lub 509 868 965. Pętla Boryszyń-

ska „otwiera się” na gości od 10.00 do 17.00, informacje, tel. 601 700 274.

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie będzie czynne w dniach świątecznych! 1 maja i 3 maja zaprasza od 10.00 do 16.00.

DO CIGACIC I NOWEJ SOLI NA REJSY PO ODRZE

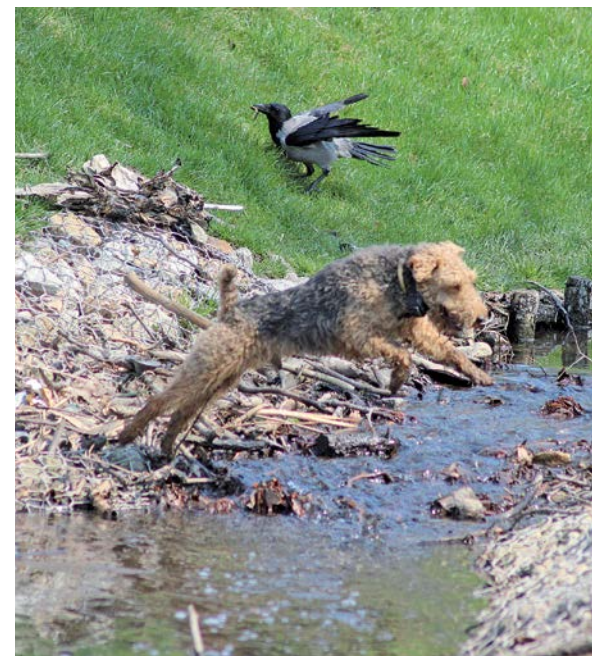
– To doskonała okazja, aby zjednoczyć się z przyrodą, zrelaksować i odpocząć – zachęcają organizatorzy wycieczek galarami po Odrze. W porcie, w Cigacicach, zaczynają się majowe przejażdżki. Bliższe informacje i rezerwacja pod nr tel. 531 559 93 oraz 68 385 22 14.

Z kolei na półgodzinne rejsy 12-osobową łodzią Solanin zaprasza nowosolski MOSiR. W czasie majówek, rejsy rozpoczynają się o godz. 12.00, łódź będzie wypływać z przystani jachtowej.

DO GRONOWA I KROSNA ODRZ. NA WIELKIE GRILLOWANIE

Coś dla łasuchów! Hotel-restauracja Bukowy Dworek w Gronowie (blisko Łagowa Lubuskiego) zaprasza 3 maja, od 13.00, na festyn rodzinny Wielkie Grillowanie. Wstęp bezpłatny. W programie m.in. konkurs grillowania, degustacja, zabawy dla dzieci, pokazy udzielania pierwszej pomocy, zabawa taneczna.

Wycieczka, żeby naprawdę dobrze wypocząć



WYBIERZ COŚ DLA SIEBIE

W ZIELONEJ GÓRZE

• Zielonogórski Ośrodek Kultury przygotował atrakcje na trzy dni! 1 maja, o 13.00, spotykamy się w amfiteatrze. Tam powstanie Gitarowy Most, który „połączy” Zieloną Górę z Wrocławiem. To już taka pierwszomajowa tradycja, że gitarzyści z obu miast grają jednocześnie „Hey Joe”.

W amfiteatrze widzimy się również 2 maja, gdzie o 17.30 odbędzie się finał plebiscytu „Gazety Lubuskiej” – Lubuski Zespół (nie tylko) Rockowy.

3 maja, od 14.00, piknikujemy w Parku Piastowskim (przed siedzibą ZOK). Będą gry i zabawy dla dzieci, plenerowa strzelnica, Festiwal Gier Zapomnianych, żołnierska grochówka. Podczas pikniku będzie można też pogłaskać, przytulić i zaadoptować psiaka z Zielonogórskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt.

O 17.30 w amfiteatrze wystąpią gwiazdy – Tomasz Kowalski z grupą FBB oraz zespół Lemon, zwycięzcy programu „Tylko muzyka. Must be the music”. Bilety kosztują 20 zł, za ulgowe zapłacimy 10 zł. Dostępne na abilet.pl.

• 1 maja, o godz. 11.00, na uroczysty apel pod pomnikiem na pl. Bohaterów, zaprasza Sojusz Lewicy Demokratycznej. O godz. 13.00, na błoniach przy amfiteatrze zaplanowano piknik dla mieszkańców. Będą występy młodzieży, tor zabaw dla dzieci, punkty prowadzone przez policję, straż pożarną i Fundację „Bezpieczne Miasto” (znakowana rowerów, pozorowane gaszenie pożaru), porady medyczne, pokaz żużlowców Stelmetu-Falubaz, spotkania z politykami. Dla łasuchów przewidziano małą gastronomię i miejsce do grillowania.

• Miejskie obchody rocznicy 3 maja rozpoczną się o godz. 11.00 nabożeństwem w konkatedrze pw. św. Jadwigi. Na godz. 12.00 zaplanowano przemarsz pod obelisk przy al. Konstytucji 3 Maja. O godz. 12.15 rozpocznie się tam zgromadzenie patriotyczne.

• 1 i 3 maja będzie można popluskać się w basenie Centrum Rekreacyjno-Sportowego. MO-

SiR informuje, że atrakcje będą dostępne w godz. 7.00-22.00.

• Choć Fun Park Dzika Ochła zaprasza do zabawy już w tę sobotę (27 kwietnia), to na piątek, 3 maja, zaplanowano otwarcie z pompą! O godzinie 14.00 rusza blok atrakcji dla dzieci i dorosłych. Potem przyjdzie czas na główną atrakcję wieczoru – jak zapowiadają organizatorzy. Od 18.30 będzie czarować oryginalnym śpiewem i tańcem romski zespół Perła i Bracia z Łodzi.

W OCHLI

• Muzeum Etnograficzne, jak zwykle, zadbało i o młodszych, i o starszych. W piątek, 3 maja, zaprasza na imprezę plenerową „Majówka z rodziną”. Bawimy się od 11.00 do 18.00. Główną atrakcją ma być – jak zapowiadają organizatorzy – zespół folklorystyczny Biskupianie z Krobi, odznaczony najwyższym wyróżnieniem w dziedzinie folkloru, czyli nagrodą im. Oskara Kolberga. W wykonaniu zespołu zobaczymy „Zaręczyny” i „Błogosławieństwo młodej pary”, a wszystko uwińczy widowisko „Wesele Biskupiańskie”. Z „Biskupiańską młodą parą” spotkamy się też przy przydrożnej kapliczce na „Majowym nabożeństwie”.

Dla rodzin organizatorzy przygotowali, w chałupie z Królowa, warsztaty.

W programie także konkursy i koncerty na scenie, jarmark rękodzieła, przejażdżki bryczką zaprzęzoną w konie. Wstęp na imprezę – 6 zł od osoby.

W ZAWADZIE

• Gminne obchody Dnia Strażaka rozpoczną się 4 maja, o 13.00, Mszą św. w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zawadzie. O 13.45 zaplanowano przemarsz na plac przed remizą jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, przy ul. Zielonogórskiej 5. Tam, o 14.15, odbędą się uroczystości. Na 14.30 zaplanowano wręczenie odznaczeń. O 15.00 wystąpi zespół artystyczny ze szkoły podstawowej w Zawadzie. O 15.30 poczęstunek strażacki. (dsp)

Zapach mięsa z rusztu będzie się też unosił nad brzegiem rzeki w Krośnie Odrz. Tam, 3 maja, od 16.00 rozpocznie się II Wielkie Majowe Grillowanie. W programie m.in. koncerty, konkursy, atrakcje dla dzieci.

DO JANOWCA NA KRUMSKĄ MAJÓWKĘ

Kto był choć raz w Karczmie Taberskiej, z pewnością chętnie wybierze się tam także 1 maja, na Krumską Majówkę. Organizatorzy zapraszają od 13.00 na „Polski smak i swojski klimat” – poznaj tradycję i kuchnię naszego regionu (będą stoiska z regionalnymi potrawami i ekologiczne rękodzieło). W programie także „Kłakoty z Leonardem”, warsz-

taty koźlarskie, koncert kapel koźlarskich od 14.00 do 16.00, wręczenie statuetek Osobowość Krumka o godz. 15.00, potańcówka z zespołami muzycznymi od 16.00.

DO NOWOGRODU BOBRZ., SULECHOWA I ŁAGOWA NA AKTYWNY WYPOCZYNEK

Propozycja dla tych, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas! Można pobeiegać albo zwiedzić okolicę z wysokości rowerowego siodelka.

Biegi – coraz więcej osób docenia uroki tej formy spędzania wolnego czasu. Pobeiegać będzie można niedaleko, bo w Nowogrodzie Bobrz., 3 maja wystar-

tuje II Uliczny Bieg Flagi. Zapisać można się w dniu biegu, od godz. 11.00 do 11.45. Trasa biegu: Nowogród Górny, Rynek i ul. 9 Maja. Będą trzy kategorie wiekowe zawodników: 10-12 lat (trasa 500 m), 13-18 lat (1600 m) oraz 19 lat i starsi (2000 m).

Sulechowski Dom Kultury zaprasza 2 maja w okolice amfiteatru, o 10.00 wyruszy II Marsz Nordic Walking. Z kolei 4 maja, o 10.00, z parkingu obok Zboru wystartuje Rodzinny Rajd Rowerowy Sulechowskimi Szlakami.

Amatorów aktywnego wypoczynku zaprasza 4 maja Łagowskie Stowarzyszenie Turystyki Rowerowej i Pieszej. Wycieczka rowerowa poprowadzi z Łagowa do Sieniawy i nad Jezioro Ciche. Informacje, tel. 600 297 583.

DO SŁAWY NA JARMARK PRODUKTU LOKALNEGO

Od 3 do 5 maja w Sławie będzie odbywał się Jarmark Produktu Lokalnego na pograniczu polsko-niemieckim. Od godz. 10.00 do 18.00, na Starym Rynku, będzie można spotkać 59 wystawców z naszego województwa, Dolnego Śląska, Wielkopolski a także z zagranicy. Sławskie Centrum Kultury przygotowało też wiele innych atrakcji, będą m.in. gry i zabawy dla dzieci, występy zespołów dziecięcych i folklorystycznych, warsztaty tańca ludowego. – Jarmark, oprócz promowania tradycji rękodzielniczych i kulinarnych na pograniczu polsko-niemieckim, ma zwrócić uwagę na niezwy-

kle barwny folklor, wywodzący się z naszych bogatych tradycji ludowych – zapowiadają organizatorzy.

DO ŻAGANIA NA KONCERT NATALII KUKULSKIEJ

W Żaganiu majówkę zaplanowano aż od 1 do 5 maja. Co może zainteresować przybysza z Zielonej Góry i okolic? Na pewno warto zwiedzić żagańskie zabytki, z przewodnikiem: 1 i 2 maja o 10.00 – zwiedzanie biblioteki w Zespole Poaugustiańskim (10 zł od osoby), 1, 2 i 3 maja o 12.00, 14.00 i 17.30 – zwiedzanie pałacu (8 zł od osoby). 4 maja gratka dla najmłodszych, choć i rodzice pewnie z senty-

mentem popatrzą na Pana Tika i Ciotkę Kłotkę – od 14.00, na przedzamczu, będą odbywać się gry i zabawy przygotowane przez bohaterów dawnych programów dziecięcych. Także 4 maja, na scenie na podzamczu, wystąpi Natalia Kukulska (początek koncertu o 20.00).

DO ŻAR NA KONCERT MALEO REGGAE ROCKERS

Atrakcje majówkowe w Żarach potrwać od 1 do 3 maja. My wybraliśmy z bogatego programu propozycję dla wielbicieli reggae – powinni oni stawić się na Rynku, 1 maja, o 21.00 – wtedy zagra zespół Maleo Reggae Rockers. (dsp)

Na tym polu będzie boisko

A to sobie mieszkańcy Zawady wymarzyli – boisko w szczerym polu. – Nie w szczerym polu, tylko na skraju wsi. Takie miejsce rekreacyjno-sportowe jest nam bardzo potrzebne – argumentuje sołtys, Jan Smoter.

Tak uważali mieszkańcy Zawady, kiedy podczas zebrania większych zdecydowali: w jaki sposób podzielić pieniądze z Funduszu Integracyjnego. Chociaż niektórzy mówią, że to judaszowe srebrniki, mieszkańcy wsi niezbyt się przejęli takim gadaniem i podzielili 280,9 tys. zł. Większość z nich, bo 200 tys. zł przeznaczono na uaktualnienie projektu budowy placu rekreacyjno-sportowego przy ul. Sportowej oraz rozpoczęcie realizacji tego przedsięwzięcia.

– To tutaj jest miejsce na boisko piłki nożnej, zaplecze, trybuna... – sołtys Smoter pokazuje na łąkę porośniętą krzewami, przypominającą bardziej pastwisko niż przyszłe boisko. Na skraju drogi stoi tylko przerdzewiała tabliczka z napisem „ul. Sportowa”.

– Teren jest zarezerwowany. Czekając na realizację tego zadania, ciągle coś tutaj robimy. Mamy bramki. Przywieźliśmy 200 przyczep ziemi i wyrównaliśmy teren. Podnieśliśmy go o jakiś metr. Był też zrobiony projekt budowlany. Na jego realizację czekamy od lat – tłumaczy J. Smoter. I właśnie z tym projektem przyjechał przed tygodniem do magistratu.

– Jest aktualny? – pyta się Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

– Niestety, nie. Został zrobiony w 2008 r. – odpowiada J. Smoter.

– Trzeba będzie go zaktualizować – planuje P. Urbański i notuje adres biura projektowego. – Skontaktuję się z nim i uzgodnię, czy mogą projekt zaktualizować.

– Najlepiej, gdyby zrobiła to ta sama firma – przytakuje sołtys.

Panowie rozkładają dokumentację na stole i dokładnie ją ana-



– Tutaj mamy plac na budowę boiska – pokazuje sołtys Jan Smoter

Fot. Krzysztof Grabowski

SONDA Mieszkańcy o placu rekreacyjno-sportowym



Andrzej Osowiec:

– To miejsce ma szansę stać się centralnym miejscem sportu i rekreacji w Zawadzie. Wreszcie będą szatnie, korty tenisowe, boisko, miejsce na grilla. Na to liczymy. Sam gram w piłkę, w oldbojach, i teraz nie mamy nawet szatni. Mamy problem z organizacją festynów. Włożył pieniądze w chodniki? To się nie opłaca. Modernizacja chodników i tak będzie robiona przy okazji kanalizacji wioski, ruszy w 2014 roku.



Krzysztof Bilski:

– Młodzi powinni mieć jakieś miejsce do gry. Starszym mieszkańcom trzeba zorganizować imprezy, festyny i jakieś miejsce, gdzie można się spotkać. Chcemy postawić wiatę nad scenę. Przydałaby się tam kostka do tańczenia. Chętnych na taką formę zabawy jest dużo. Zacieram już ręce na myśl, że może jeszcze w tym roku ruszą jakieś pierwsze prace. Może późną wiosną lub na jesień coś się zacznie dziać.



Marek Poskrop:

– To bardzo dobrze, że takie miejsce powstaje. Wreszcie młodzi będą coś dla siebie mieli. Prawdopodobnie będzie jakiś kort, przy okazji boisko i miejsce na festyny. Osobiście głosowałem za tym placem. To trafiona inwestycja. Jestem przekonany, że pieniądze nie będą zmarnowane. Chodniki i drogi mogą poczekać, tym bardziej przed zrobieniem kanalizacji.

lizują. Sprawa nie jest prosta, bo potrzeba tak działać, by za 200 tys. zł zrobić coś sensownego, nie tylko rozgrzebać inwestycję.

– Tutaj zaplanowaliśmy boisko piłkarskie – pokazuje sołtys Smoter. – Obok jest mniejsze boisko do koszykówki i siatkówki. Zaplanowany jest też budynek so-

Fundusz Integracyjny
w Zawadzie

30 tys. zł

budowa chodnika
przy ul. Zielonogórskiej

50 tys. zł

remont chodnika
przy ul. Szkolnej

200 tys. zł

plac rekreacyjno-sportowy

cialny i obowiązkowo utwardzony parking. Inwestycję trzeba podzielić na dwa etapy. Teraz rozpocząć a dokończyć w kolejnym roku Funduszu Integracyjnego.

Tylko od czego zacząć?

– Może od bocznego boiska? – zastanawia się sołtys.

– Chyba lepiej najpierw zabrać się za boisko, później za dodatkową infrastrukturę – sugeruje dyrektor Urbański.

Panowie zgodnie dochodzą do wniosku, że na pierwszy ogień pójdzie boisko. Oczywiście, zaraz po zaktualizowaniu projektu.

(tc)

W ŁĘŻYCY

Pyszczki i ogonki

Najkrótszy i najdłuższy pies wystawy. Pokazy „sztuczek” i posłuszeństwa. Konkurencje na wystawie psów nierasowych traktowano z przymrużeniem oka.

Pierwsza wystawa psów nierasowych przyciągnęła na boisko sportowe w Łężyca kilkudziesięciu miłośników i właścicieli czworonogów. Pojawili się także psy ze schroniska w Zielonej Górze, które zebrały wiele nagród w kilku kategoriach: ocena długości ogonków, pyszczków i całego psiaka. Pokazano również – jak zwierzęta siadają, dają łapę, warują i leżą. Było przy tym wiele śmiechu i sympatycznych pogawędek.

– Ludzie nam gratulowali pomysłu i prosili o kolejne wystawy. Nie spodziewaliśmy się, z koleżanką, że będzie taki oddźwięk. Pieski ze schroniska przyjeżdżały do nas w kilku turach i sądzę, że wiele z nich mogło przez chwilę poczuć się jak rasowe zwierzę. W końcu to impreza łącząca lokalne społeczeństwo i miłośników zwierząt – komentowała Mariola Dobosz.

W czasie wystawy prezentowały się także psy z Grupy Ratownictwa Specjalnego, z Ośrodka Szkolenia Psów „Psia Sfora”. Była również możliwość poznania psa-terapeuty z Ośrodka Edukacji i Terapii Kynologicznej „Huan”.

Miss wystawy została Unia ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Zielonej Górze. Misterem wybrano ex aequo – Roko i Shreka. W kategorii szczeniąt wybrano dwa „misterki”, którymi zostały Daisy i Perełka.

W czasie wystawy, schronisko zaprezentowało swoich psich podopiecznych. Przedstawiono szczegółowe warunki adopcji zwierzątek oraz zakres działalności placówki.

(kg)

Pytanie nie w czas: czy Czarkowo się powiększy?

Radni gminy mieli w czwartek zająć się sprawą nowego osiedla w Łężyca, jednak temat został wycofany z porządku obrad sesji.

Chodzi o powiększenie osiedla Czarkowo, zlokalizowanego kilkaset metrów od granic miasta. Dziś zamieszkuje tam ok. 800 osób w blokach wielorodzinnych. Na zebraniach wię-

skich mieszkańcy narzekają jednak na brak utwardzonych dróg, brak miejsc parkingowych i odwodnienia terenu. Teraz deweloper, reprezentujący inwestora, wnioskuję o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego terenów po drugiej stronie drogi, między Czarkowem a lotniskiem w Przylepie. Chce tam budować kolejne domy wielorodzinne, na kilku działkach miałyby być do-

puszczona także zabudowa niska, jednorodzinna. Planowane są także budynki wielorodzinne z obiektami usługowymi, a także zbiornik retencyjny, który rozwiązałby problem odprowadzania wód opadowych. Drogi i ciągi piesze mają rozchodzić się promieniście i okrężnie, na zasadzie „sieci pajęczej”. Do celowo miałyby tam kiedyś powstać osiedle liczące nawet do 5

tys. mieszkańców, co uczyniłoby Łężyca najliczniejszym sołectwem w gminie.

Na sesję rady gminy były już przygotowane plany na specjalnych stojakach, był gotowy projekt uchwały stwierdzający, iż zmiana planu miejscowego w Łężyca nie narusza ustaleń „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”. Radny Piotr

Bandosz zgłosił jednak wniosek o wycofanie tego tematu z porządku obrad. Poproszony o uzasadnienie wniosku, odmówił. – To wniosek formalny i nie ma potrzeby jego uzasadniania – odparł.

Nieoficjalnie wiadomo, że radni są podzieleni i potrzebują więcej czasu. Ostatecznie 11 radnych poparło wniosek P. Bandosza, czterech wstrzymało się od głosu.

Radni wysłuchali także informacji na temat działalności Ochotniczych Straży Pożarnych w gminie. Okazją było zbliżające się, 4 maja, święto św. Floriana, patrona strażaków. Przyjęli też sprawozdania z realizacji gminnego programu profilaktyki antyalkoholowej oraz programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi.

(mi)

W ZIELONEJ GÓRZE

Metalowy wieczór

Kochasz muzykę zespołu Iron Maiden? Nie możesz więc przegapić koncertu poświęconego tej legendarnej grupie. Dziś (piątek, 26 kwietnia) w 4 Różach dla Lucienne, o 19.00, kawałki Bruce'a Dickinsona i spółki zagrają ThermiT, Wyrok i Nuked Cross. Potem zaplanowano Heavy Metal Afterparty (koncerty na dużym ekranie). Bilety można kupić przed koncertem (cena – 10 zł).

(dsp)

W DRZONKOWIE

Skaczą konie

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na polsko-niemieckie zawody w skokach przez przeszkody, od piątku do niedzieli, 26-28 kwietnia. Organizatorzy zapowiadają rekordową frekwencję – ok. 300 koni (w tym 80 z Niemiec). Zawody w piątek i sobotę, w godz. 8.00-22.00, w niedzielę, od 8.00 do 19.00. Trzy najważniejsze konkursy odbędą się w niedzielę, w godz. 11.00-15.00.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Spacerkiem na wzgórze

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w sobotę, 27 kwietnia, na nordic walking – spacer szlakiem Jagodowych Wzgórz. Zbiórka na parking przy amfiteatrze, o godz. 10.00. MOSiR zapewni uczestnikom bezpłatną opiekę instruktora oraz kije. Czas zajęć ok. 1,5 godziny, długość trasy ok. 5 km. Informacje na stronie www.mosir.zgora.pl.

(dsp)

W DRZONKOWIE

Piłkarze, do boju!

Kibicujemy naszym piłkarzom! W najbliższą sobotę, 27 kwietnia, o godz. 16.00, Drzonkowiec Racula zagra z Odrą Nietków na boisku przy szkole w Drzonkowie. Będzie gorąco. Odra Nietków, w tabeli ligowej A-klasy, znajduje się na szóstej pozycji, Drzonkowiec Racula na 11. Więcej informacji na stronie internetowej www.drzonkowiec.racula.futbolowo.pl.

(dsp)

W ŁĘŻYCY

Gimnastyka w wodzie

Stowarzyszenie „Nasza Łężyca” zaprasza na zajęcia z gimnastyki w wodzie. Są przeznaczone dla osób 50+ oraz niepełnosprawnych – czytamy na stronie www.nasza-lezycyca.pl. Będą prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów, w maju i czerwcu, dwa razy w tygodniu. Zapisy przyjmuje Kazimiera Moszonka, tel. 601 97 47 76 lub 68 320 31 98. Zajęcia współfinansowane przez gminę Zielona Góra.

(dsp)

W DRZONKOWIE

We wtorki maszerujemy

Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Drzonków zaprasza na bezpłatne zajęcia nordic walking. Będą prowadzone przez wykwalifikowanego instruktora fitness. Zbiórka chętnych w każdy wtorek, o godz. 18.00, w Drzonkowie, przy remizie OSP (ul. Olimpijska). Kontakt pod nr tel. 603 535 441, informacje na www.drzonkow.net. Organizator zapewnia kijek. Zajęcia współfinansuje gmina Zielona Góra.

(dsp)

W OCHLI I ZATONIU

Chcą kanalizacji
zbierają podpisy

– Na razie w Ochli mam 440 podpisów – pokazuje Jarosław Berent
Fot. Krzysztof Grabowski

Mieszkańcy Zatonia i Ochli
powołali społeczny komitet
budowy kanalizacji. Właśnie
kończą zbieranie podpisów.

Cel jest jeden: skanalizować obydwie wsie do końca 2015 r.! Czy to realne? Do niedawna wydawało się, że nie ma na to szans. Bo ludzi za mało, bo wysokie koszty, bo do miejskiej sieci daleko. A co za tym idzie, nie ma szans na unijne wsparcie z programu kanalizacji Aglomeracji Zielonogórskiej, który teraz obejmuje Łężyce, Krępę i Zawadę.

Do przełomu doszło na początku kwietnia, kiedy na spotkaniu, w podstawówce w Ochli, powołano komitet społeczny skupiający mieszkańców obu wsi.

– Na początku marca rozmawiałem z Aleksandrą Malarz, dyrektorem Departamentu Funduszy Europejskich w Ministerstwie Środowiska. Zastanawialiśmy się, czy jest realne rozszerzenie projektu o kolejne dwie wsie – tłumaczył wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk. – Jest możliwe i można otrzymać finansowe wsparcie z zewnątrz. Jednak trzeba natychmiast działać.

– To działamy. Zaraz zaczynamy zbierać podpisy pod petycją do wójta o realizowanie tej inwestycji – zapowiedział radny, Jarosław Berent. Chodzi o nie małe pieniądze. Szacunkowo ok.

5,5 mln zł w Zatoniu i 19 mln zł w Ochli. Część z tych kwot musi dać gmina jako wkład własny.

Jak sytuacja wygląda dzisiaj? – W czwartek rano mamy 260 podpisów – informuje Teresa Kowala z Zatonia. – Pięć osób chodzi od domu do domu. Akcję skończymy do końca kwietnia. Mieszkańcy bardzo chcą kanalizacji i są zaskoczeni, że jest to możliwe w takim tempie.

– W Ochli mamy 440 podpisów i wciąż czekam na spłynięcie kolejnych list. Apeluję do mieszkańców, by wsparli tę inicjatywę – zachęca radny Berent. – Podpisywać się można u mnie lub we wszystkich sklepach spożywczych w Ochli, aptece i sklepie żelaznym. Skończymy równo z Zatoniem.

Zbierając podpisy, mieszkańcy chcą uzmysłowić gminnym radnym, że ten pałac problem trzeba rozwiązać. Zwłaszcza kiedy jest taka szansa.

– Jest taka szansa – po raz kolejny potwierdza wiceprezydent Kaliszuk. – W środę mieliśmy walne zgromadzenie Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. Ustaliliśmy harmonogram działań. Do końca lipca powinna być gotowa koncepcja. Sieć zostanie wybudowana do końca 2015 r. Zakładamy, że w przyszłości będzie możliwe dołączenie do tej sieci Kiełpina i Jarogniewic. (tc)

Parking? Nie! Muzeum!

Paradoks? Żeby zbudować nowoczesne Centrum Przyrodnicze, trzeba mieć parking. Żeby mieć parking, trzeba zmienić plan przestrzennego zagospodarowania terenu. Żeby to zrobić, trzeba przekonać radnych.

Ten punkt wtorkowych obrad rady miasta przeszedł prawie niezauważony. Radni zmienili plan przestrzennego zagospodarowania wzdłuż ul. Dąbrowskiego.

– Wcześniej można było tutaj zbudować parking podziemny albo wielopoziomowy. Teraz możliwy będzie zwykły parking – tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierowniczka Biura Planowania Przestrzennego.

Chodzi o plac przed budynkami Lumelu, przy ul. Dąbrowskiego. Plac, którego jeszcze nie ma, bo stoi na nim fragment starej fabryki.

– Mamy zgodę konserwatora, żeby go wyburzyć – informuje wiceprezydent, Krzysztof Kaliszuk. – Zmiana planu umożliwi nam rozpoczęcie inwestycji.

Chodzi o Centrum Przyrodnicze, nowoczesne muzeum, które powstanie w starych halach. Oprócz funkcji muzealnej, Centrum Przyrodnicze będzie pełnił funkcje badawcze.

– Udało się nam pozyskać pieniądze z programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej Polska-Saksonia – tłumaczy wiceprezydent. – Inwestycja warta jest ok. 10 mln zł. Miasto pokryje 15 proc. kosztów.

Dotychczas Zielona Góra, w ramach EWT, współpracowała z brandenburskim Cottbus. Teraz naszym partnerem będzie saksońskie Zittau.

Co stanie się ze starą fabryką mającą ponad 100 lat? Jeden fragment zostanie wyburzony. Ok. 60 proc. obiektu zajmie Centrum Przyrodnicze. Pozostała część zostanie zagospodarowana w ramach kolejnych projektów.

– Centrum powinno być gotowe pod koniec przyszłego roku – kończy K. Kaliszuk. (tc)



Centrum Przyrodnicze przy ul. Dąbrowskiego – wizualizacja

Projekt Autorska Pracownia Projektowa Archiber



Ul. Dąbrowskiego – stan obecny

Projekt Autorska Pracownia Projektowa Archiber



10 BILETÓW DO WYGRANIA

Pierwsze 10 osób, które zadzwonią do naszej redakcji i podadzą prawidłową odpowiedź na pytanie:

Które miejsce w „szóstkach” zajęła drużyna Stelmet Zielona Góra?

otrzyma pojedynczy bilet wstępu na wtorkowy mecz. Na telefony czekamy pod numerem 68 415 22 44 w poniedziałek 29.04.2013 od godz. 10.00.



GAME 1 28.04.2013, GODZ. 15.00 (NIEDZIELA)

GAME 2 30.04.2013, GODZ. 18.30 (WTOREK)

Bilety do nabycia w sieci ABILET.PL Szczegóły na WWW.BASKETZG.PL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 25

Pływamy sobie po Dolinie Luizy

Jak już zobaczycie współczesną Dolinę Luizy (czyli Wagmostaw), to pomyślcie, co tutaj się działo przed 100 lub więcej laty. To było kultowe miejsce w Grünbergu i powojennej Zielonej Górze. Ta historia potrafi zaskakiwać.

– Czyżniewski, co tak sterzysz na tym pomoście i gapisz się w wodę, jak sroka w gnat – moja żona jest lekko zniecierpliwiona. Jej również podoba się odnowiony Wagmostaw, ale nie może zrozumieć, co też jej małżonek (czyli ja, autor tego tekstu) tak tajemniczo bada na zwykłym pomoście.

– A jakbyś kochanie zechciała wejść do wody? – pytam.

– Nie wejdę! – usłyszałem.

– Wyobraź sobie, basen tylko dla kobiet, ogrodzony, z wejściem do wody za parawanem... – Niemożliwe!

Możliwe, możliwe. Dlatego biegam po alejkach i usiłuję sobie wyobrazić żeńskie kąpielisko w Dolinie Luizy. Niewielki pomost z przebiegającą, ogrodzony drewnianym parkanem z własnym wejściem do wody. Nie ma szans, aby panowie gapili się na kąpiące się niewiasty.

Wyobraźcie sobie: koniec XIX wieku. Niewielki zbiornik wodny na skraju miasta. Zbiornik sztuczny, bo wody strumyka spiętrzył młyn. A mieszkańcy Grünbergu wykorzystywali każdy skrawek wody w okolicy.

Tak samo uważał Hermann Schulz, właściciel pobliskiej restauracji. Do niedawna zielonogórzanki straszyły jej ruiny. Teraz nie ma po niej śladu. Schulz, by zachęcić gości do częstych wizyt, organizował zabawy, koncerty na wolnym powietrzu. Goście siedzieli na pomostach wokół stawu a orkiestra grała w niewielkiej muszli. Zeby było jeszcze ciekawiej, czasami wypływała na niewielkie wody Doliny Luizy, korzystając z trąby koncertowej.

– Jeszcze wam za mało? To zapraszam na łódki, którymi można u mnie popływać – zachęcał właściciel lokalu. I wciąż dumiał nad atrakcjami. Aż wydumał. – Zbuduję basen – zapowiedział.

I jak zapowiedział, tak zrobił. Przynajmniej spróbował. 27 maja 1892 r. Hermann Schulz złożył podanie do policji budowlanej z wnioskiem o utworzenie zakładu kąpielowego na górnym (mniejszym) stawie. Bo w Dolinie Luizy były dwa stawy. Jeden przy samej restauracji i drugi położony w górze strumyka. Dzielili je grobla.

Cieśla F. Neumann zaprojektował m.in. sześć bocznych kabin,



Dziś trudno w to uwierzyć, ale 100 lat temu można było tu pływać łodziami

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

które miały służyć do kąpielowych, z bezpośrednim zejściem do wody. Niewielki akwen przed każdą kabiną był zasłonięty przed oczami ciekawskich parkanem, umieszczonym w wodzie. O pływaniu raczej nie było mowy, ale można było się zamoczyć.

To jedna niespodzianka.

Druga jest jeszcze większa. Chyba zostaną absolutnym germanofilem! Zgadnijcie, ile czasu niemieccy urzędnicy potrzebowali na wydanie zgody na inwestycję?!

Dwa tygodnie! Jak oni to robili. Tak, w dwa tygodnie?

Policji budowlanej poszło szybko. Gorzej z inwestorem. Ten wciąż coś zmieniał w swoim projekcie. Przez cztery lata!

W końcu, 6 lutego 1896 r., uzyskał ostateczną zgodę na uruchomienie przedsięwzięcia.

– Zachowały się plany tej inwestycji – mówi Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego w Starym Kisielinie, kładąc na stole teczkę z dokumentami.

Z dwóch stron kąpielisko otaczały przebiegające. Basen miał 44 m długości i 24 m szerokości. Brzegi wzmocniono palikami i zbudowano specjalną śluzę mogącą spiętrzyć wodę zbiornika na wysokość ok. 2,5 m.



W pogodnie dni na pomostach restauracji zbierały się tłumy

Ze zbiorów Grzegorza Biszczyńskiego

Zakład pływacki ruszył w czerwcu 1896 r. Zarządzał nim Ferdynand Schulz. Nie wiemy, czy był bratem lub synem Hermann.

Zakład kąpielowy i nauka pływania – wszystko zależało od dobrej pogody. Niestety, woda była chłodniejsza niż w miejskim kąpielisku, położonym 2 km dalej.

Jak donosiły gazety, na gości czekał już nauczyciel pływania, G. Spitzer. Pierwsi goście zanurzyli się w wodach Luisenthalu 10 czerwca 1896 r.

– A skąd ta nazwa, Dolina Luizy? – moja żona jednak nie poszła sobie w siną dal.

To prawdopodobnie na cześć popularnej wówczas królowej

pruskiej, Luizy, żony Fryderyka Wilhelma III. Matka dwóch królów była inicjatorką tajnego przymierza prusko-rosyjskiego, skierowanego przeciwko Napoleonowi. Uważano ją m.in. za symbol patriotyzmu.

Nazwa Dolina Luizy, dotycząca restauracji i jej okolic, została wprowadzona w 1887 r.

Cennik z 4 czerwca 1896 r. (w fenigach)

| | |
|----------------------------|----------|
| Bilet pojedynczy | |
| Dzieci | 5 |
| Dorośli | 10 |
| Przebiegająca II klasy | 15 |
| Przebiegająca I klasy | 20 |
| Cela kąpielowa | 25 |
| Leżak | 5 |
| Ręcznik | 5 |
| Abonament na sezon | 6 marek |
| Nauka pływania przez sezon | 12 marek |

A w książce adresowej z tego roku widnieje jeszcze stara nazwa – Młyn Semmlera. Jednak w aneksie, na końcu wydawnictwa, jest już uwaga, że właśnie zmieniono nazwę na Luisenthal – Dolina Luizy. Jak pięknie...

Tomasz Czyżniewski
T.Czyzniewski@Lzg24.com.pl

SPRAWDŹ W INTERNECIE

Szukasz archiwalnego wydania „Łącznika Zielonogórskiego”?

Sprawdź na
www.LZG24.pl

